

Nie tylko odgrywanie



Po raz pierwszy odbył się w Chodzieży Ogólnopolski Festiwal Horyzontalny. Ewa Wójciak, dyrektor Teatru Ósmego Dnia była na nim jurorem

EWA OBREBOWSKA-PIASECKA: Festiwal Horyzontalny jest jeszcze w fazie niemowłęcej...

EWA WÓJCIAK: ...Ale jego poziom nie odbiega wcale od tego, co oglądamy rokrocznie na Łódzkich Spotkaniach Teatralnych. Żadnego problemu nie nastęrczyło nam wybranie spektakli zasługujących na nagrody. Chętnie przyznalibyśmy ich więcej.

Czy któreś z przedstawień poruszyło cię szczególnie?

– Niejedno. Na szczególną uwagę zasługują nagrodzone spektakle: „Ciało” Teatru Uhuru z Gryfina i „Światłowstręt” sopockiego Teatru Świnia. Ciekawy był też „Saksofonista” Teatru from Poland z Częstochowy – opowiadający o marnym losie aktora wędrującego z castingu na casting. To pastiszowo potraktowana historia o tęsknocie za czasami, kiedy grało się wielkie role, a teatr był społeczną misją.

Młode zespoły kontynuują tradycję teatru eksperymentalnego lat 70. czy buntują się przeciw niej?

– Zdawało mi się ostatnimi czasy, że na młodej scenie dominować zaczynają teatry z nurtu stricte amatorskiego, traktujące sztukę wyłącznie w kategoriach zabawy. Tymczasem wciąż znajdują się takie zespoły, które chcą tworzyć z widzami szczególną więź, poruszyć ich, a nie tylko coś odegrać i zniknąć za kulisami. Więc duch nie ginie.

rozmawiała EWA OBREBOWSKA-PIASECKA